

Andrzej Kaproń

Komitet Wsparć Weteranów 1863 roku w Lublinie

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Historia 5253, 115-127

1997/1998

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANNALES
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN - POLONIA

VOL. LII/LIII

SECTIO F

1997/1998

Instytut Historii UMCS
Lublin

ANDRZEJ KAPROŃ

Komitet Wsparć Weteranów 1863 roku w Lublinie

Comité de Soutien aux Vétérans de 1863 à Lublin

Rokrocznie z okazji kolejnej rocznicy powstania styczniowego ukazują się nowe, niekiedy oryginalne prace. Ich autorzy ograniczają się zwykle do nakreślenia przebiegu działań zbrojnych i przedstawienia sylwetek najwybitniejszych dowódców. O późniejszych losach uczestników powstania, o ile nie zasłużyli się w innych dziedzinach, piszą nader rzadko, zapominając, że na jesieni życia wielu z nich udzielało się w stowarzyszeniach weteranów. W ostatnich latach problemem tym zajął się jedynie K. Dunin-Wąsowicz.¹

Jednym z wielu tego typu stowarzyszeń istniejących na ziemiach polskich był lubelski Komitet Wsparć Weteranów 1863 r. Mimo iż weteranom żyjącym w Lublinie i jego najbliższych okolicach poświęcił monografię Z. Bieleń², komitet nie doczekał się, jak dotąd, rzetelnego opracowania. Brak zainteresowania tym tematem ze strony historyków spowodowany jest przede wszystkim ograniczoną bazą źródłową, której nie jest w stanie wypełnić zespół akt Komitetu Wsparć Weteranów 1863 r., przechowywany w Archiwum Państwowym w Lublinie.

¹ K. Dunin-Wąsowicz: *Kult tradycji i opieka nad weteranami powstania 1863 roku w okresie międzywojennym*, „Przegląd Historyczny” 1991, z. 2, s. 269–276.

² *Groby uczestników powstania styczniowego na cmentarzach Lublina*, opr. Z. Bieleń, Lublin 1985.

Dokąd Lublin znajdował się w rękach rosyjskich, nie mogła tutaj powstać żadna organizacja skupiająca weteranów powstania styczniowego. Sytuacja uległa zmianie po zajęciu Królestwa Polskiego przez wojska państw centralnych w lecie 1915 roku i dokonaniu podziału zagarniętych terenów na dwie strefy okupacyjne — niemiecką i austro-węgierską. Prawie całą Lubelszczyzna przypadła Austro-Węgrom.

Już w grudniu 1915 r. grono lublinian powołało do życia Komitet Obchodu Rocznicy Powstania 1863 r., który opracował szczegółowy program i zajął się organizacją obchodu. Jak przebiegały przygotowania, nie wiadomo, ale rezultaty były imponujące.

Uroczystości rozpoczęły się o godzinie dziesiątej w sobotę 22 stycznia 1916 r. w kościele powizytkowskim przy ul. Namiestnikowskiej (obecnie Narutowicza) wmurowaniem tablicy pamiątkowej, na której widniał napis:

CZEŚĆ WALCZĄCYM
O WOLNOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ
OJCZYZNY
22 I 1863 R.
TABLICA TA WMUROWANA ZOSTAŁA
D. 22 STYCZNIA 1916 R.
PODCZAS PIERWSZEGO W LUBLINIE
PUBLICZNEGO OBCHODU
POWSTANIA STYCZNIOWEGO

Następnie o. Kosma Lenczowski, kapelan I Brygady Legionów Polskich, odprawił nabożeństwo żałobne. Homilię wygłosił rektor kościoła ks. Jan Władziński. Po mszy członkowie komitetu zaprosili do jednej z sal w gmachu poklasztornym wszystkich przybyłych weteranów (zjawilo się ich około czterdziestu), gdzie wręczono im pamiątkowe krzyże zasługi (wybito je specjalnie z racji rocznicy) i wykonano wspólną fotografię.³ Najbardziej potrzebujących zaopatrzone w ciepłą odzież i obuwie.

Wieczorem byli powstańcy oraz zaproszeni goście zebrali się w Teatrze Wielkim. Miejsca honorowe — łoże na pierwszym piętrze — zajęli weterani. W teatrze wysłuchano okolicznościowych odczytów, wierszy i pieśni; obejrzano też spektakl pt. „Dyktator”. Wieczorne uroczystości zakończyła wspólna wieczerza, której gospodarzami byli przedstawiciele miejscowej inteligencji.

Równie podniosły nastrój panował następnego dnia. Pomimo niesprzyjającej aury ks. Władziński o godzinie czternastej dokonał w obecności tłumnie zgromadzonych lublinian poświęcenia pamiątkowego krzyża na cmenta-

³ Fotografię zamieszczono w „Tygodniku Ilustrowanym” z 1 IV 1916 r. (nr 14, s. 166).

rze przy ul. Lipowej. Po ceremonii weterani udali się do lokalu Biura Werbunkowego przy ulicy Kapucyńskiej 4, gdzie oficerowie Legionów Polskich i miejscowi społecznicy przyjęli ich obiadem. Przy suto zastawionych stołach zasiadło przeszło siedemdziesiąt osób. Przemowy i toasty uświetniły spotkanie. Na koniec weterani złożyli na piśmie podziękowanie Komitetowi Obchodu Rocznicy Powstania 1863 r. o następującej treści:

„Uczciliście nas nad zasługi. Toteż w tym uznaniu chcemy widzieć raczej cześć dla idei, która nas wtedy ożywiała, dla idei jedności i zgody. W owym bowiem pamiętnym roku, pomimo różnic poglądów na drogi i sposoby dochodzenia do celu, biali i czerwoni podali sobie ręce; szli ramię przy ramieniu, niosąc sobie wzajemnie pomoc i ratunek w potrzebie. Uczczenie pamięci 63-go roku jest tedy jakby przypomnieniem ogółowi polskiemu, że zawiść partyjna i nietolerancja przekonań nie idą w parze z dążnościami do wspólnego celu. Jak przed stu laty, «gdyby nie było legionów (powiada historyk polski), nie byłoby nawet Królestwa Kongresowego; jak nie byłoby go również, gdybyśmy nie byli mieli przy boku Aleksandra I — ks. Adama, gorącego patrioty polskiego», toż samo może się powtórzyć i dzisiaj. I jedni i drudzy, jak byli potrzebni wówczas, mogą się okazać również potrzebni i dzisiaj.”⁴

Na sali pozostała część zebranych, aby przedyskutować propozycję redaktora „Ziemi Lubelskiej”, Daniela Śliwickiego, który zawezwał do założenia w Lublinie stowarzyszenia opieki nad weteranami powstania styczniowego. Pomysł został zaakceptowany i utworzono zaraz Komitet Wsparcia Weteranów 1863 r. Jednocześnie wyłoniono zarząd Komitetu w składzie: Henryk Wiercieński jako prezes, ks. Władziński i red. Śliwicki. Do opracowania statutu stowarzyszenia zobowiązał się mecenas Bolesław Sekutowicz. Ażeby zdążyć na uroczystą kolację, dyskusję pospiesznie zakończono.

Kolację na cześć weteranów przygotowano w lokalu Wydziału Narodowego Lubelskiego. W trakcie jej trwania ks. Władzińskiemu i Jerzemu Mączewskiemu wręczono krzyże zasługi. Ponadto na wniosek Kazimierza Tomorowicza zredagowano dwie depesze. Jedną przesłano J. Piłsudskiemu, drugą zaś kolegom w Nałęczowie (mieszkało tam wówczas 26 weteranów).⁵

Aby zapoczątkować działalność konieczne stało się pozyskanie środków finansowych. W tymże celu w jednej z sal Teatru Wielkiego urządzono Wystawę Pamiątek z 1863 r. Uroczystego otwarcia dokonano w niedzielę 13 lutego; o godz. 13 poświęcił ją ks. Władziński, a wstępę przeciął prezes Wiercieński. Zgromadzono dużą liczbę eksponatów będących przeważnie własnością członków komitetu, a pochodzących z czasów powstania bądź pobytu

⁴ Cyt. za: H. Wiercieński: *Obchód rocznicy 1863 roku w Lublinie*, „Tygodnik Ilustrowany” 1916, nr 14, s. 166.

⁵ H. W. [H. Wiercieński]: *Uzupełnienie relacji o obchodzie rocznicy 1863 r.*, „Ziemia Lubelska” 1916, nr 40, s. 2.

ich właściciele na syberyjskim zesłaniu. Wystawa czynna była codziennie do 5 marca od godz. 11 do godz. 19 z przerwą od 13³⁰ do 15⁰⁰. Na zakończenie, w dniu 4 marca Henryk Wiercieński wygłosił odczyt pt. „Rocznica 22–23 stycznia 1863 roku”. Zainteresowanie wystawą było duże. Ze sprzedaży 1706 biletów (normalny kosztował 40 halerzy, ulgowy 20 halerzy) uzyskano wpływy w wysokości 543,20 kor.⁶

Komitet Wsparć Weteranów 1863 r. był niezmiernie potrzebny, albowiem w styczniu 1916 r. w Lublinie i okolicznych wsiach mieszkało prawdopodobnie około 150 weteranów. Ustalenie dokładnej liczby nie jest możliwe, ponieważ część z nich po prostu nie ujawniała się, inni przebywali tutaj czasowo. Z podobnymi trudnościami zetknął się bezpośrednio prezes Wiercieński, który w październiku 1916 r. doliczył się 108 weteranów.⁷ Blisko połowa z nich znajdowała się w trudnej sytuacji materialnej. Wielu mieszkało w suterenach lub pomieszczeniach piwnicznych, często bez żadnej opieki. Kilkunastu stale bądź czasowo żebrało. Zaledwie kilku znalazło miejsce w przytułku. Po przeprowadzeniu wizji komitet stwierdził ubóstwo aż 37 weteranów.⁸

Pieniądze pochodzące przede wszystkim ze zbiórek ulicznych i dobrowolnych datków społeczeństwa przechowywano w Kasie Pożyczkowej Przemysłowców Lubelskich na książeczkę lokacyjnej nr 1119/27023. Do października 1916 r. z jednorazowych zapomóg korzystało 37 starców i udzielono:

- 38 zapomóg po 10 kor.
- 10 zapomóg po 5 kor.
- 3 zapomogi po 2 kor.
- 1 zapomogę na pogrzeb w wysokości 30 kor.

Ogółem wydatkowano 466 koron.⁹

Z inicjatywy członków Komitetu Wsparć Weteranów 1863 r. w połowie września 1916 r. powołano do życia Komitet Przeniesienia Prochów Powstańców 1863 r.¹⁰ Jego przewodniczącym został H. Wiercieński, który natychmiast wystąpił z apelem:

„Komitet mający za zadanie przeniesienie na cmentarz miejscowy śmiertelnych szczątków ofiar 1863 r. rozstrzelanych za koszarami świętokrzyskimi, pragnąc uczcić pamięć tych ofiar uroczystym pogrzebem ich prochów na miejsce wiecznego spoczynku i w przekonaniu, że społeczeństwo Lublina i ziemi

⁶ „Ziemia Lubelska” 1916, nr 184, s. 2.

⁷ H. Wiercieński: *Weterani 1863 roku*, „Głos Lubelski” 1916, nr 291, s. 2.

⁸ *Ibidem*.

⁹ *Ibidem*.

¹⁰ Używano także innych nazw — Komitet Przeniesienia Zwłok Powstańców 1863 r., Komitet Przeniesienia Szczątków Uczestników 1863 r. na Cmentarz, Komitet Przeniesienia Szczątków Ofiar 1863 r.

lubelskiej poprze urzeczywistnienie tej myśli materialnie, podaje do wiadomości, że do zbierania składek na ten cel upoważnione są przez Komitet: Redakcja dzienników — „Głos Lubelski” i „Ziemia Lubelska”, Wydział Narodowy oraz osoby uproszone: ks. Jan Władziński, czł[onek] Komitetu, p. Michał Michniewski [...], p. Bolesław Sekutowicz [...], p. Andrzej Pliszczyński [...].¹¹

Równocześnie zwrócono się do Komendy Obwodowej (K.u.K. Kreiskommando) w Lublinie o zezwolenie na ekshumację. Prośbę rozpatriono pozytywnie. W piśmie z 19 września 1916 r. przesłanym Wiercieńskiemu czytamy:

„Uwzględniając prośby Sz. Komitetu i Wydziału Narodowego C. i K. Komenda Obwodowa zezwala na przeniesienie szczątków powstańców 1863 r. straconych przez Rosjan z wojskowego placu ćwiczeń na cmentarz miejscowy, względnie na usypanie na ich grobach mogiły i postawienie krzyża pamiątkowego, upraszając o doniesienie Komendzie Obwodowej, kiedy ta uroczystość nastąpi i z jakim programem.

Pragnąc przyczynić się do ogłoszonej na ten cel składki, załącza Komenda Obwodowa kwotę 500 koron.”¹²

Dwudniowe uroczystości rozpoczęły się 22 października o godzinie 14 na placu za koszarami. W obecności wielotysięcznego tłumu dokonano ekshumacji szczątków Leona Frankowskiego, Kazimierza Bogdanowicza, Józefa Barszczewskiego, Józefa Meskuła, Tadeusza Błońskiego i Jana Kochańskiego; w miejscu kaźni wzniesiono dębowy krzyż. Kondukt żałobny poprowadził na cmentarz przy ulicy Lipowej ks. Józef Żyszkiewicz, proboszcz z Mełgwi. Po złożeniu prochów do wspólnej krypty (sek. 9/10) wygłoszono mowy żałobne. Następnego dnia o godz. 10 ks. Władziński odprawił w kościele powiatowym nabożeństwo żałobne.¹³

W „Ziemi Lubelskiej” z 24 października Wiercieński w imieniu Komitetu złożył podziękowanie:

„Komitet Przeniesienia Szczątków Uczestników 1863 r. na Cmentarz w przekonaniu, że społeczeństwo lubelskie, tak imponująco hołd składając pamięci bohaterów, spełniło swój obowiązek narodowy, wstrzymuje się od podziękowań poszczególnym grupom, instytucjom, korporacjom i osobom, wyraża natomiast patriotycznemu Lublinowi cześć.”¹⁴

Niemniej parę dni później ukazało się w „Głosie Lubelskim” oświadczenie:

„Komitet Przeniesienia Szczątków Ofiar 1863 roku czuje się w obowiązku złożyć podziękowanie Zarządowi fabryki «M. Wolskiego i S-ka» w Lublinie za

¹¹ H. Wiercieński: *Zawiadomienie*, „Głos Lubelski” 1916, nr 256, s. 3.

¹² Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego w Lublinie (dalej HŁ), rkps 1896, k. 225.

¹³ „Ziemia Lubelska”, 1916, nr 526, s. 1; W. Śladkowski: *Miejsce straceń powstańców 1863 r. w Lublinie*, Lublin 1993, s. 9.

¹⁴ H. Wiercieński: *Komitet...*, „Ziemia Lubelska” 1916, nr 526, s. 2.

bezinteresowne wykonanie i ofiarowanie ozdobnych drzwiczek zamykających kryptę cmentarną, w której umieszczono te szczątki.

Niechaj ten dar będzie zarazem hołdem czci złożonym przez Pracowników Fabryki pamięci jej Założyciela, który jako 16-letni młodzieniec walczył w r. 63 w szeregach powstańców.¹⁵

Warunki okupacyjne dawały się mocno we znaki weteranom, zwłaszcza niezamożnym. Pomoc ze strony Komitetu była ciągle niewystarczająca, lecz w zasadzie jedyna, na jaką mogli liczyć. Zarząd z rozwagą gospodarował więc skromnym funduszem, przekazując zapomogi najbardziej potrzebującym. Niestety, wojna doprowadziła szybko do zubożenia społeczeństwa, co rzutowało wyraźnie na jego szczodrość i możliwości finansowe. O kondycji finansowej Komitetu w okresie okupacji i pierwszych miesięcy niepodległości informuje poniższa tabelka, opracowana w oparciu o sprawozdanie z 1920 r.¹⁶

Tab. 1. Stan finansowy Komitetu Wsparć Weteranów 1863 r. od 23 stycznia 1916 r. do 30 czerwca 1919 r.

Rok	PRZYCHÓD			ROZCHÓD		
	WALUTA			WALUTA		
	KORONY	RUBLE	MARKI	KORONY	RUBLE	MARKI
1916	3 349,36	117,41	13,32	2 200,00	25,00	—
1917	4 065,73	173,72	5,85	4 885,55	250,00	—
1918	2 999,08	230,00	0,50	3 050,00	100,00	—
1919	794,00	26,20	—	930,00	150,00	—
Razem	11 208,17	547,33	19,67	11 065,55	525,00	—

Działalność Komitetu Wsparć Weteranów 1863 r. opierała się przede wszystkim na pracy członków zarządu, którzy podejmowali wszelkie decyzje i reprezentowali go na zewnątrz. Jeżeli zachodziła potrzeba wysłania dokądś delegacji, prezes Wiercieński zapraszał do niej kilku kolegów. Żadnych oficjalnych zebrań nie organizowano aż do połowy 1919 r. W szerszym gronie spotykano się zazwyczaj na pogrzebach towarzyszy broni, a było ich wiele. Jak wynika ze spisu sporządzonego w dniu 20 lipca 1918 r. przez Wiercieńskiego na polecenie Magistratu m. Lublina, w mieście mieszkało wtedy tylko 56 weteranów.¹⁷ Połowa z nich wymagała stałej opieki i wsparcia

¹⁵ „Głos Lubelski” 1916, nr 299, s. 5.

¹⁶ H. Wiercieński, ks. J. Władziński, D. Śliwicki: *Sprawozdanie Komitetu Wsparć Weteranów 1863 r. za czas jego powstania do d. 1 lipca 1919 r.*, „Ziemia Lubelska” 1920, nr 60, s. 2.

¹⁷ Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej APL), Akta m. Lublina 1915–1918, sygn. 37, k. 4–9.

materialnego. Dwóch (Jan Królikowski i Józef Minkiewicz) było w ogóle bez środków do życia.

W wolnej Polsce nie od razu podniosła się weteranom stopa życiowa. Sfery rządowe pamiętały jednak o nich. Dekretem Wodza Naczelnego z 21 stycznia 1919 r. przyznano im prawo do noszenia munduru Wojska Polskiego. Poprawę odczuli jesienią 1919 roku; 2 sierpnia Sejm Ustawodawczy przyznał im oraz wdowom po byłych powstańcach prawo do pobierania emerytury. Natomiast 18 grudnia 1919 r. Sejm Ustawodawczy uchwalił ustawę o przyznaniu im stopni i praw oficerskich (szeregowców i podoficerów awansowano do stopnia podporucznika, oficerów o stopień wyższej). Rozkazami ministra spraw wojskowych przyznano im prawo do otrzymywania deputatów żywnościowych i opałowych.¹⁸

Wszyscy weterani ubiegający się o emeryturę zostali zobowiązani do złożenia podania, metryki urodzenia, zaświadczenia dwóch wiarygodnych świadków o udziale w powstaniu i kwestionariusza; wdowy musiały ponadto dołączyć akta ślubu i zgonu małżonka. W Lublinie gromadzeniem dokumentów zajęł się właśnie Komitet Wsparć Weteranów 1863 r.

Do czasu przeprowadzenia reformy walutowej w 1924 r. wysokość emerytury wielokrotnie zmieniała się, co spowodowane było występującą inflacją. Przed reformą wypłacano im 27 500 mkp., po reformie zaś 125 zł. W 1938 r. stawka wynosiła 200 zł.¹⁹ Wdowy otrzymywały uposażenie niższe o 50%.

Przyznanie weteranom szeregu uprawnień zmusiło zarząd Komitetu do organizowania oficjalnych zebrań. Spotykali się oni najczęściej w niedziele przed południem bądź w południe w mieszkaniu ks. Władzińskiego lub w ogrodzie przy kościele powizytkowskim. W roku 1919 zwołano cztery zebrania (23 VI, 11 VII, 18 IX i 16 XI). Z podobną częstotliwością odbywały się one w pierwszej połowie 1920 r. (18 I, 29 II, 25 III i 30 V). Przybywało na nie zwykle 15–20 osób. W tym okresie zwoływano je przede wszystkim po to, by na bieżąco omawiać sprawy dotyczące aprowizacji. Pieczę nad nią sprawował ks. Władziński, a w razie jego nieobecności Aleksander Józefowicz, naówczas kasjer TKZ. Sprzedaż artykułów żywnościowych po niższej cenie prowadzono we własnym zakresie od 1 października 1919 r. do końca marca 1920 r. Z tej formy sprzedaży korzystali prawie wszyscy weterani mieszkający w Lublinie; do końca stycznia 1920 r. zakupili oni towary na sumę 81 510,20 koron.²⁰ Ponieważ nie było to zajęcie dla starców, na zebraniu

¹⁸ W. Rozmarynowski: *Opieka Rządu nad weteranami*, „Polska Zbrojna” 1924, nr 22, s. 9–10.

¹⁹ Dunin-Wąsowicz: *op.cit.*, s. 270.

²⁰ APL, Komitet Wsparć Weteranów 1863 r., sygn. 3, k. 119–122.

w dniu 25 marca przyjęto propozycję S. Kapuścińskiego, właściciela sklepu przy ulicy Górnej, który zobowiązał się do przyjmowania i sprzedawania im towarów.²¹

Gdy latem 1920 r. wojska bolszewickie wkraczały na Lubelszczyznę, weterani 1863 r. zaangażowali się w akcję ratowania kraju. Wszelkie decyzje podejmowali wspólnie na zebraniach, których odbyło się cztery (4, 11, 31 VII i 4 VIII). By nie osłabiać potencjału ekonomicznego państwa, w dniu 11 lipca zlikwidowali oni fundusz aprowizacyjny i przekazali na Fundusz Obrony Państwa 2423 mkp.²² Wkrótce wydali odezwę:

„Do młodych Braci!

Na głos Naczelnika Państwa, wzywający wszystkich Synów Polski do powstania w obronie jej świętej sprawy, silniej może niż u innych zadrzały serca w piersiach naszych. Przypomniały nam się nasze młode lata, kiedy w 63 roku z bronią w rękę i z nadzieją poszliśmy na odwiecznego wroga, który dziś po wypędzeniu i pozornym zmiążdżeniu znowu odżył i zagraża naszej Ojczyźnie. I żal się nam zrobiło, że młodych sił już nie mamy, aby znowu ruszyć w pole i stanąć w szeregach drogiej naszej armii, o której przez tyle lat marzyliśmy, jak o ziszczeniu najdroższego pragnienia.

Dziś jeszcze, wybrawszy spośród swego grona wszystkich zdolnych do pracy, stanęliśmy jak jeden mąż i oddaliśmy się do dyspozycji władz państwowych.

Ale uważaliśmy sobie za święty obowiązek zakląć na miłość drogiej naszej Ojczyzny młode pokolenia, aby i one z całym zapalem młodzieńczych serc stanęły na wezwanie Naczelnego Wodza!

Z zazdrością patrzeć będziemy na was, gdy ruszać będziecie w bój, ale i radość napelniać będzie nasze serca na widok, że posiew niepodległości, któryśmy kiedyś tak hojnie krwią własną podleli, nie zamarł, lecz dziś po tylu latach tak hojnie przynosi żniwo.

Za świętą sprawę Polski nie żal było krwi, ani pokolenia Kościuszki i Dąbrowskiego, ani pokolenia Chłopickiego, Dwernickiego i Skrzyneckiego, ani pokolenia Langiewicza i Traugutta. Niech i dziś nikt nie żałuje, skoro za cenę tej krwi ma wzmocnić się na wieki droga nasza Ojczyzna Polska Zmartwychwstała!

Weterani z roku 1863.”²³

Ażeby podnieść na duchu lublinian, w dniu 6 sierpnia, w szóstą rocznicę przejścia kordonu rosyjskiego przez pierwszą kompanię kadrową Strzelców, odbyło się w Lublinie na placu Litewskim uroczyste pożegnanie odchodzącego na front III batalionu 109 pp. Nabożeństwa rocznicowe odprawiono w miejscowych świątyniach w niedzielę 8 sierpnia, by umożliwić w nich udział wszystkim chętnym. Delegacja weteranów z prezesem Wiercieńskim na czele

²¹ *Ibidem*, sygn. 4, k. 21.

²² „Głos Lubelski” 1920, nr 192, s. 3.

²³ Cyt. za: „Dzień Polski” 1920, nr 193, s. 2-3.

uczestniczyła w pożegnaniu oddziału oraz we mszy odprawionej w kościele powiżytkowskim.

Wielkim wydarzeniem miały być w Lublinie obchody 58 rocznicy powstania styczniowego, do których przygotowywano się długo i solidnie. Rozpoczęły się one w katedrze o godz. 10 w dniu 23 stycznia 1921 r. nabożeństwem żałobnym odprawionym przez ks. bpa Fulmana i poświęceniem sztandaru weteranów 1863 roku. Na wieść o śmierci tegoż dnia Daniela Śliwickiego przerwano bądź odwołano wszystkie imprezy towarzyszące. Niestety, ta bolesna strata wpłynęła bardzo niekorzystnie na działalność Komitetu w następnych miesiącach. Trudności pogłębiły się, gdy zachorował wkrótce Wiercieński. Szerszy oddźwięk zyskała jedynie akcja zbierania pieniędzy dla wybitnego uczonego, niegdysiejszego powstańca i sybiraka, prof. Benedykta Dybowskiego ze Lwowa, przeprowadzona z powodzeniem 25 i 26 kwietnia (zebrano i ofiarowano Dybowskiemu 20 000 mkp.).²⁴

Kryzys przezwyciężono dopiero jesienią. Na wakujące miejsce w zarządzie 4 września wybrano Anastazego Mariana Czarneckiego. Do końca już roku regularnie odbywały się zebrania (4 IX, 9 X, 6 XI i 11 XII), co było widocznym postępem w stosunku do minionych kilku miesięcy, kiedy to zebrano się dwukrotnie (2 I i 6 III). Stan konta wyraźnie się powiększył dzięki niemałym wpłatom m.in. Zarządu Cukrowni „Milejów” (3000 mkp.), Zarządu S.C. Teatr Lubelski (119 rb. i 12 159,59 mkp.).

W połowie lutego 1922 r. Wiercieński zdecydował się ze względu na stan zdrowia ustąpić z zajmowanego stanowiska. Do przekazania przez niego obowiązków i dokonania wyboru nowego prezesa doszło w trakcie zebrania w dniu 19 lutego. Zaufaniem obdarzono 75-letniego Bolesława Jana Tomczyńskiego, który nie miał żadnego doświadczenia w kierowaniu tego typu organizacją. Mimo iż musiał zaopiekować się 31-osobową grupą niezamożnych weteranów i wdów po weteranach²⁵, był w korzystnym położeniu, albowiem fundusz Komitetu nie świecił pustkami jak w poprzednich latach. Prezes Tomczyński próbował naśladować swego poprzednika i trzeba przyznać, że nieźle mu się to udawało. Chociaż żadnych poważniejszych zmian w funkcjonowaniu Komitetu nie wprowadził, sytuacja finansowa poprawiała się. Dużą zasługę miał w tym Emilian Domański, który przed śmiercią zapisał kolegom w testamencie 500 000 marek. W połowie sierpnia 1923 r. Tomczyński zrzekł się prezesury. Wraz z jego odejściem zakończył się najtrudniejszy okres w dziejach stowarzyszenia, okres w którym naczelnym zadaniem było niesienie pomocy materialnej weteranom.

²⁴ HŁ, rkps 1841, t. III, k. 203–204.

²⁵ APL, Akta m. Lublina 1918–1939, sygn. 3961, k. 2.

Trzecim z kolei prezesem wybrany został w dniu 15 sierpnia 1923 r. Brunon Bronisław Dymowski. W chwili, gdy obejmował stanowisko, nie przypuszczał chyba, że przez rok będzie zmuszony borykać się z szalejącą inflacją, jakże utrudniającą codzienną działalność. Na szczęście mógł zawsze liczyć na miejscowe społeczeństwo, chętnie wspierające weteranów zarówno materialnie, jak i moralnie. Najwidoczniej Komitet wyszedł obronną ręką z reformy walutowej, skoro stać go było na urządzenie w dniu 5 lutego 1925 r. wielkiego balu pod hasłem „Pamiętajcie o Weteranach 1863 r.” w salach Towarzystwa Muzycznego, z którego dochód zasilił konto organizatora.²⁶

Stosunkowo wysokie emerytury i większe możliwości finansowe Komitetu w połowie lat dwudziestych przyczyniły się do poprawy warunków materialnych stale zmniejszającej się grupy weteranów. Istotnym problemem pozostało jednak znalezienie stałej opieki dla tych starców, którzy żyli samotnie. Nielicznym zapewniono pomoc medyczną. W tych okolicznościach zmienił się profil Komitetu Wsparć Weteranów 1863 r. Z organizacji o charakterze charytatywnym stał się bardziej instytucją reprezentującą wąską grupę ludzi hołubionych przez władze państwowe, co rodziło niebezpieczeństwo wchłonięcia go przez inne, liczniejsze organizacje kombatanckie. Szczęśliwie udało się jednak tego uniknąć.

Poważne straty personalne poniósł komitet weteranów w roku 1926. Dnia 1 kwietnia zmarł prezes Dymowski. Jeszcze w tym samym miesiącu zastąpił go 83-letni Jan Jacek Serwin. Niestety, nie dane mu było pełnić długo funkcji prezesa — zmarł 6 lipca 1926 r. Największym jego osiągnięciem okazało się uczestnictwo weteranów w uroczystości poświęcenia na cmentarzu w Fajslawicach w dniu 31 maja pomnika ku czci poległych w roku 1863, wzniesionego staraniem Edwarda Kołaczekowskiego. Jednym z przemawiających na cmentarzu był prezes Serwin.²⁷

Ostatnim prezesem został Jan Sawańczuk, wybrany w lipcu 1926 r. przez 19 kolegów (w Lublinie mieszkało wówczas blisko 30 weteranów). Wiek robił swoje i wielu z nich nie miało już sił, by angażować się w pracę społeczną. Coraz częściej występowały kłopoty z wyłonieniem delegacji na uroczystości państwowe, kościelne, oficjalne spotkania, obchody rocznicowe itd. Dobitnie świadczą o tym prośby Sawańczuka skierowane do kolegów w połowie września 1929 r., by wszyscy zdrowi zechcieli wziąć udział w poznańskim „Święcie Weteranów 1863 r.” w dniach 22–23 września. Ostatecznie do Poznania udała się 5-osobowa delegacja w składzie: Henryk Marecki, Lucyna Żukowska, Karol Ejbisz, Feliks Krukowski i Jan Sawańczuk.

²⁶ „Głos Lubelski” 1925, nr 32, s. 5.

²⁷ *Ibidem*, 1926, nr 148, s. 2, nr 151, s. 3.

Od końca lat dwudziestych większość spraw załatwiali w imieniu Komitetu osoby spoza grona weteranów. Na przykład w marcu 1930 r. protest przeciwko wystąpieniom prokuratora Steuermarka podpisał za Komitet Feliks Moskalewski.²⁸ W latach trzydziestych działalność weteranów sprowadzała się w zasadzie tylko do reprezentowania tej nielicznej już grupy (w styczniu 1933 r. w Lublinie mieszkało 12 weteranów, a ogółem na terenie woj. lubelskiego 38) na oficjalnych uroczystościach państwowych i corocznych obchodach powstania styczniowego. Ostatni weterani zmarli w okresie okupacji hitlerowskiej — Jadwiga Franaszczuk (18 II 1940), J. Sawańczuk (21 I 1941) i L. Żukowska (5 II 1944).

Komitet Wsparć Weteranów 1863 r. był specyficznym stowarzyszeniem o luźnej formie organizacyjnej. Formalnie nigdy nie został rozwiązany. Nie wszyscy weterani mieszkający w Lublinie byli jego członkami, ale wszyscy utrzymywali z nim kontakty i korzystali z różnych form pomocy. Ponieważ cieszyli się oni zasłużonym szacunkiem i poważaniem, chętnie zapraszano ich na wszelkiego rodzaju uroczystości. Ze swej strony, o ile pozwalało na to zdrowie, z przyjemnością przyjmowali zaproszenia. Na koniec warto zapoznać się z nazwiskami weteranów mieszkających w Lublinie i jego okolicach w latach 1916–1944.

Stanisław Adamczewski (1839–1926)	Wojciech Dobrowolski (1836–1916)
Andrzej Adamczyk (1845–1926)	Ludwik Dobrzański (1841–1922)
Franciszek Anczewski	Emilian Domański (1845–1922)
Aleksander Bednawski (1842–1923)	Władysław Drzewiński (1847–1924)
Paweł Belcarz (1841–1924)	Ludwik Dygut
Jan Białaszewski (1841–1918)	Brunon Dymowski (1847–1926)
Tomasz Biernacki (1843–?)	Michał Dyzbowski (1837–1919)
Władysław Bine (1884–?)	Karol Ejbisz (1845–1934)
Karol Błażejowski (1839–1919)	Ludwik Enskajt (?–1920)
Piotr Borowski	Władysław Enskajt (1846–1921)
Antoni Brogowski (1846–?)	Jan Filipowicz
Jerzy Broniewski (1834–1920)	Jadwiga Franaszczuk (1844–1940)
Jan Bryliński (1835–1933)	Władysław Frydrychs (1838–1918)
Kazimierz Buczyński (1823–1926)	Aleksander Gębski (1846–1930)
Karol Bylicki (1840–1918)	Jakub Grzelak (1836–1916)
Gracjan Chmielewski (1840–1930)	Michał Ilczuk (1843–?)
Franciszek Chruściewicz (?–1930)	Leon Jasiński
Marianna Czaplicka (1838–1919)	Antoni Jaworski (1846–?)
Anastazy Czarniecki (1848–1925)	Aleksander Józefowicz (1844–1925)
Antoni Czarnecki (1838–1928)	Konstanty Jurkowski (1844–1932)
Andrzej Dąbski (1847–1918)	Ludwik Kaluscha (1838–1916)

²⁸ *Ibidem*, 1930, nr 63, s. 5. Prokurator Sądu Najwyższego starał się nie dopuścić do zwrotu Uszyckiej majątku skonfiskowanego przez Rosjan po 1863 r. jej dziadkowi.

- Franciszek Kanczewski (1845–1924)
 Antoni Karwacki (1840–?)
 Aleksander Kędzierski
 Stanisław Kępa
 Jan Kępiński
 Teofil Kępiński (?–1925)
 Józef Kisiel (1842–1921)
 Ignacy Klawiusz
 Józef Klimowicz (1844–1936)
 Maciej Kłosowski
 Leon Kołodziński
 Andrzej Kondracki (1839–1917)
 Piotr Kopeć (1844–?)
 Jan Królikowski (1843–1920)
 Adolf Kruczkowski (1833–1919)
 Feliks Krukowski (1845–?)
 Zenon Kulesza (1844–1921)
 Piotr Kurkowski
 Stanisław Kwociński
 Feliks Kwikowski
 Filip Lewandowski (1837–1925)
 Józef Lewandowski (1841–1917)
 Aleksander Lewicki (1842–1917)
 Włodzimierz Limat (1843–?)
 Wincenty Lisiewicz
 Ignacy Litzman (1845–1917)
 Piotr Luge (1838–1929)
 Wiktor Łastowiecki (1841–1918)
 Stanisław Łysakowski (1842–?)
 Elżbieta Majewska (1845–1917)
 Władysław Makarewicz (1846–?)
 Antoni Makulec (1836–1916)
 Henryk Marecki (1841–1936)
 Walenty Marzec (1846–1920)
 Antonina Mazurkiewicz (1843–1920)
 Jan Mazurkiewicz (1844–1916)
 Józef Meissner (1843–1918)
 Stanisław Mender (1847–1929)
 Jan Michalikowski (1842–1923)
 Julian Mickiewicz (1844–?)
 Karol Miller (1834–1920)
 Józef Minkiewicz (1846–1935)
 Michał Miszewski (1845–1917)
 Józef Montrynowicz
 Stanisław Mucharski (1835–1919)
 Feliks Netrowski (1846–1916)
 Józef Ostański (1844–1920)
 Aleksander Owiński (1841–1928)
 Michał Pawłowski (1846–1920)
 Piotr Pieńkowski (1841–1927)
 Wojciech Pietraś (1846–1923)
 Eugeniusz Piotrowski (1839–?)
 Jan Piskorski (1841–?)
 Andrzej Plisiecki (1839–?)
 Adolf Pomaski (1842–1916)
 Józef Poplewski (1836–1916)
 Leon Przanowski (1844–1924)
 Stanisław Przewuski (1839–1924)
 Ignacy Purwin (1844–1919)
 Jan Ruszowski (1844–1923)
 Andrzej Rysak (1842–1916)
 Adam Saduński (1842–?)
 Adam Sadziński (1842–1922)
 Jan Sawańczuk (1845–1941)
 Jan Serwin (1843–1926)
 Władysław Siewecki (1844–1916)
 Ignacy Skobel-Skoblewski (1848–1936)
 Antoni Skrzetuski (1843–1926)
 Józef Sobiesiak (1848–1919)
 Edward Sobieszcański
 Jan Solski (1840–1920)
 Marcin Sołuba (1843–1925)
 Bronisław Spasowski (1843–?)
 Leon Starnawski (1839–1921)
 Józef Staszewski (1840–?)
 Jan Studziński (1845–1928)
 Antoni Szyndel (1839–1939)
 Edward Ślaski (1841–1919)
 Antoni Świechowski (1846–1919)
 Tomasz Todys (?–1917)
 Marcin Toman (1842–?)
 Jan Tomczyński (1847–1927)
 Piotr Turczynowicz (1843–1917)
 Jan Tymiański (1838–1919)
 Teofil Ulewski (1843–1927)
 Florian Ungiert (1841–1917)
 Stanisław Urbański (1846–1918)
 Feliks Wadecki (1846–1917)
 Antoni Walda (1842–1920)
 Ewa Wasileńko (1843–1931)
 Mikołaj Wasilewicz (1837–1934)
 Franciszek Wendrowski (1843–1939)
 Michał Wiedeński (1839–1916)
 Henryk Wiercieński (1843–1923)
 Franciszek Wnukiewicz (1846–1935)
 Jan Wychowaniec (1842–1919)
 Józef Wysocki (1834–1919)
 Piotr Zawisza

Piotr Zawiślak (1943-?)
Julian Zborowski (?-1921)
Szymon Zduniak (1839-1920)
Władysław Zerwiński (1846-?)

Julian Zieliński (1836-1916)
Edward Żmigrodzki (1841-1919)
Lucyna Żukowska (1844-1944)

RÉSUMÉ

Le Comité de Soutien aux Vétérans de 1863 à Lublin était une association de combattants à une forme d'organisation libre. Il a été créé par nécessité, au moment historique où sous l'occupation autrichienne et hongroise les conditions de la vie à Lublin se sont brusquement aggravées. D'abord, ce Comité jouait le rôle d'une organisation de bienfaisance, soutenant les vétérans de l'Insurrection de Janvier, malades, sans abri, abandonnés ou pauvres, y compris ensuite aussi les veuves de vétérans. Son activité se développait ayant pour base les ressources qui provenaient des collectes dans la rue et des dons bénévoles de la société. Toutes les actions étaient faites en commun gratuitement. Dans la II^e République, bien qu'on n'ait pas interrompu cette activité, le Comité représentait à l'extérieur surtout les vétérans locaux, ce qui était particulièrement visible pendant la guerre polono-bolchevique. Souvent, les membres du Comité prenaient part aux diverses cérémonies nationales et ecclésiastiques, ou rencontres officielles, célébrations, conférences au sujet de l'insurrection. Ils aidaient aussi les intéressés à remplir les formalités liées avec la participation à l'Insurrection de Janvier. Jusqu'à la fin des années vingt, la plupart des affaires étaient réglées, au nom du Comité, par les personnes d'en dehors du cercle de vétérans. Le Comité de Soutien aux Vétérans de 1863 n'a jamais été formellement dissous.

À la fin de l'article, on a inséré la liste des vétérans de l'Insurrection de Janvier, qui habitaient à Lublin ou dans la région de 1916 à 1944.